

Konstytucja 3 maja a działania ówczesnego Kościoła

3 maja 2019

Mało kto dziś o tym pamięta, ale na podstawie dokumentu „Dagome Iudex” Polska stała się krajem lennym względem Watykanu, co nakładało na nas obowiązek płacenia świętopietrza a na Watykan obowiązek opieki nad Polską.



Ten dokument choć powstał ponad 1000 lat temu i historycy sprzeczą się, czy dokument ten został autentycznie sporządzony na wniosek Mieszka I jego oddziaływanie obowiązuje po dziś dzień. Zdania o wadze tego dokumentu są również podzielone, zwolennicy mądrości tej decyzji wskazują iż w ten sposób Polska dostawała dodatkową opiekę Watykanu i osłonę przed zakusami Cesarstwa Wschodnio-Frankońskiego (Niemieckiego), gdyż atak na Polskę był atakiem na ziemie lennika papieża.

Świętopietrze, czyli denar św. Piotra, coroczna danina opłacana przez katolików polskich i innych krajów na rzecz Watykanu, płacona była przez Polskę od czasów Mieszka I po rok 1555, kiedy to na skutek reformacji zaniechano poboru tej daniny. Papież Pius IX wznowił tę daninę w roku 1871 i płacona

jest ona przez Polskę po dzień dzisiejszy. Dziś jest to kwota zebrana na tacę we wszystkich kościołach w Polsce w pierwszą niedzielę po 29 kwietnia. Tak więc Polska wywiązuje się ze zobowiązania jakiego podjął się Mieszko I w całym okresie jego obowiązywania.

Konstytucja 3 maja (1791), czyli próba ratowania Polski

Mówiąc o Konstytucji 3 maja, drugiej w świecie uchwalonej w 2 lata po Konstytucji USA, trzeba przypomnieć, że powstawała ona w czasach, gdy w Polsce trwały ogromne spory między katolikami a powstającymi religiami postreformacyjnymi. Spory podsycane m.in. przez Rosję, która z jednej strony popierała pro katolicką targowicę, z drugiej strony reformację, wprowadzając tym zamęt w kraju.

Mimo, że w artykule 1 Konstytucji 3 maja zawarto słowa „Religią narodową panującą jest i będzie wiara święta rzymska katolicka ze wszystkimi jej prawami; przejście od wiary panującej do jakiegokolwiek wyznania jest zabronione pod karami apostazji...” reakcja Watykanu i nuncjusza papieskiego w Polsce, Saluzzo na Konstytucję była wyraźnie negatywna. W swym piśmie do papieża nuncjusz określał ją jako zamach stanu dokonany przy udziale aprobeującego tłumu, co wskazywało na znamiona rewolucji.

Reakcję taką Watykanu można uzasadnić faktem, iż w tym czasie zarówno władcy jak i biskupi Europy byli pod wrażeniem trwającej we Francji rewolucji (1789-1799), pozbawiającej Kościoł oraz kler majątków, wpływów, czyniącą z kapłanów urzędników państwowych, podporządkowującą Kościół całkowicie pod władzę państwową. Nuncjusz zalecał również powstrzymanie się przez papieża przed jakimikolwiek stwierdzeniami mogącymi wskazywać na aprobatę przez Kościół tego dokumentu. Stanisław Staszyc i Hugo Kołłątaj zostali określani jakobinami i złymi duchami króla, co również miało odniesienie do rewolucji

francuskiej. Również Kościół w Polsce mógł mieć obawy, obawy o swoje majątki, gdyż Sejm Wielki (1789) uchwalił przeznaczenie dochodów z jednej z najbogatszych diecezji – diecezji krakowskiej – na potrzeby tworzenia armii w Polsce. Oburzony tą wieścią prymas Michał Poniąkowski wyjechał z Polski w podróż po Europie, lecz po uchwaleniu konstytucji, wrócił do kraju na swoją zgubę.

Rosja i jej polscy poplecznicy na Konstytucję 3 maja zareagowała organizując w Petersburgu konfederację targowicką. Dla ukrycia tego faktu, który mógłby zniechęcić szlachtę do konfederacji, pokazując prawdziwe jej cele, obdzierając z niej etykietkę wystąpienia w obronie wiary katolickiej, manifest unieważniający Konstytucję ogłoszono w Targowicy, miejscowości należącej do majątku Stanisława Szczęsnego Potockiego. Głównymi działaczami tego spisku poza Potockim byli Seweryn Rzewuski, Franciszek Ksawery Branicki a ze strony kościelnej biskupi Józef Kossakowski, Ignacy Massalski, Wojciech Skarszewski, Michał Roman Sierakowski (naczelný kapelan konfederacji). Informację o zawiązaniu konfederacji przesłano na dwory różnych krajów, lecz odpowiedź otrzymano tylko z Watykanu, od papieża Piusa VI, który błogosławił konfederację i jej prace słowami „aby stworzenie konfederacji stało się początkiem niewzruszonej spokojności i szczęścia Rzeczypospolitej”. Caryca Katarzyna otrzymała w ten sposób przepustkę Watykanu do I rozbioru Polski.

Sytuacja była ciężka, choć nie beznadziejna. Pierwsza bitwa z wojskami Rosji pod Zieleńcami zakończyła się zwycięstwem wojsk polskich pod dowództwem ks. Józefa Poniańskiego. Gdy wojska polskie gotowały się do kolejnej bitwy, która miała zatrzymać wojska gen. Kachanowskiego, które przeszły przez Bóg, w Warszawie odbyła się narada. Nuncjusz papieski Saluzzo otrzymał od papieża polecenie, by skłonić króla do przystąpienia do targowicy. Tego samego zdania był brat króla, prymas Polski Michał Poniański. W naradzie brało udział 13 osób, z czego 7 optowało za przystąpieniem króla do targowicy,

5 było przeciw. W dniu 2.09.1792 biskup Okęcki w swym liście odczytywanym w kościołach wzywał wiernych do poparcia targowicy. Pod naciskiem rosyjskim, nuncjusza papieskiego, polskiego kościoła w tym prymasa i brata królewskiego w dniu 24 lipca Stanisław August Poniatowski złożył na ręce posła rosyjskiego swój akces przystąpienia do konfederacji targowickiej.

Czy w Polsce ukarano zdrajców, których działania doprowadziły do rozbiorów?

W czasie powstania kościuszkowskiego, Polska rozliczyła się z głównymi zdrajcami. 9 maja 1794 roku doszło do aresztowań targowiczian i prowodyrów „sejmu hańby”. Głównym oskarżonym był biskup inflancki Józef Kossakowski, któremu przedstawiono znalezione w ambasadzie Rosji dokumenty dwukrotnego pobrania pieniędzy, w tym raz w celu przekupienia 60 posłów, by głosowali zgodnie z wolą Rosji. Akt oskarżenia obejmował również to, że po „sejmie hańby” w Grodnie ratyfikującym II rozbiór Polski dziękował on Bogu za rozbiór Polski, uroczystą mszą oraz Te Deum. Biskup był tak pewien swej bezkarności, że na pytanie, dlaczego podpisał rozbiór Polski odpowiedział „Dlatego podpisał abym pieniądze wziął”. Na swą obronę wypowiedział słowa „Osoba każdego biskupa święta jest i nietykalna”. Biskupowi udowodniono iż o ile osoba biskupa jest święta, to nie każdy kto został biskupem musi nim być do końca swego żywota. Gdy ogłoszono wyrok, pozbawiono go godności biskupa, prowadzony na szafot krzyczał, iż obok niego powinien wisieć biskup poznański Okęcki, prymas Michał Poniatowski, biskup płocki Szembek. Podchodząc do szubienicy widział już wiszących innych zdrajców Polski.

W tym czasie umiera brat królewski prymas Michał Poniatowski, o tym, że nie była to śmierć naturalna a po prostu pozwolono mu uniknąć hańby może wskazywać popularny ówczesnie wierszyk

„książę prymas zwąchał linę, wolał proszek niż drabinę”. Ponieważ jednak pojawiła się pogłoska, że prymas uciekł za granicę, jego zwłoki wystawiono na widok publiczny.

Biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego, którego uwięziono, odbił tłum Warszawy, wydarł z więzienia, a ze względu na brak sznura, powieszono na lejcach końskich, które odpięto koniom ze stojącego nieopodal wozu.

Biskup chełmski Skarszewski, który zwolnił Polaków od przysięgi na Konstytucję 3 maja i był organizatorem „sejmu hańby”, został również uwięziony, po wyroku pozbawiono go godności biskupiej, lecz na skutek tego, że Kościół zagroził Kościuszcze klątwą a także pod namowami Juliana Ursyna Niemcewicza, przyjaciela Kościuszki, do którego znalazł drogę nuncjusz papieski, karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie. Po zajęciu Warszawy Skarszewski został przez Rosjan wyzwolony i pomimo tego, że nie był już biskupem, wrócił na stolec biskupa Chełma.

Inni zdrajcy zostali przez Sąd Najwyższy Kryminalny w dniu 29 września 1794 skazani na karę śmierci przez powieszenie, wieczną infamię, konfiskatę majątków i utratę wszelkich urzędów, zaś ze względu na ich nieobecność wyrok wykonano in effigie, czyli poprzez powieszenie wizerunku. Taką karę poniósł również Ksawery Szczęsny Potocki, który jednak zmarł śmiercią naturalną i został pochowany w mundurze carskiego generała.

Mówiąc o tych czasach warto jeszcze wspomnieć o reakcji Watykanu na Powstanie Listopadowe. W dniu 9 czerwca 1832 roku papież Grzegorz XVI ogłosił encyklikę o posłuszeństwie władzy cywilnej „Cum Primus”, w której m.in. czytamy „Wiemy, że posłuszeństwo, które ze strony ludzi należy się ustanowionym od Pana Boga władzom, jest prawem bezwzględny, któremu nikt, chyba, gdyby się zdarzyło, iż one coś boskiemu i Kościoła prawu przeciwnego rozkazują, sprzeciwić się nie może”.

Dlaczego hierarcha Kościoła tak reagowała na próbę ratowania

Polski? Chodziło o dwie rzeczy, pod wrażeniem Komuny Francuskiej, Kościół bał się, iż w Polsce to samo się powtórzy, po drugie, do ratowania Polski chciano sięgnąć po finanse Kościoła, ograniczyć ich dochody, podczas gdy zaborcy gwarantowali utrzymanie przywilejów. Aleksander Świętochowski historyk, pisarz i publicysta mówiąc o tych czasach wypowiedział jakże znamienne słowa „Nigdy i nigdzie nie było tylu sprzedajnych biskupów.”

W dniu 3 maja, Polacy będą wspominali myśl zawartą w Konstytucji 3 maja, drugiej konstytucji na świecie, po Konstytucji USA, których czas powstania różni się o 2 lata. Kościół Katolicki tego dnia obchodzi święto Maryjne, Maryi Królowej Polski. Myślę, że uczciwym by było, gdyby każdy przy swym święcie pozostał. Gdyż te dni nie były chwałą Kościoła w Polsce ani wypełnieniem przez Watykan postanowień Mieszkowego „Dagome Iudex”.

Również dla naszych czasów ciekawą jest wypowiedź biskupa Michalika, na podstawie której opozycję do rządu PiS pewne środowiska określają „nową targowicą” Nieszczęśliwe to określenie, zresztą nie jedyne tego biskupa. Dla Polaków znających historię naszego kraju „targowicą” był i na zawsze pozostanie związek Kościoła, Watykanu i sprzedajnych polityków, którzy przyłożyli rękę do zniknięcia Polski z map Europy na ponad 100 lat, zaś przywrócenie tego słowa w życiu politycznym przypomina o udziale Kościoła w tej zdradzie Polski i Polaków, bo „targowica” to niestety ciemna strona Kościoła w Polsce, na tyle ciemna, że Polacy zwykle posłuszni woli Kościoła postanowili biskupów w nią zaangażowanych najwyższym wymiarem kary, karą śmierci ukarać.

Historia nasza była skomplikowana, nie raz przez fałszywych patriotów przekręcana, dla ich celów politycznych. Dlatego, gdy dziś słyszę, po co przyszedłemu lekarzowi, inżynierowi, ekonomście znajomość historii odpowiadam, po to byśmy po raz drugi nie popełnili błędów, za które już kiedyś cierpieliśmy.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: [NEon24.pl](https://neon24.pl)